

KS. JANUSZ GORAJ SDB

PEDAGOGIA BOŻA JAKO ŹRÓDŁO I WZÓR KATECHEZY CHRYSOTOCENTRYCZNEJ

Każdy w pełni dojrzały człowiek, który ma obiektywną zdolność oceny przemian mentalno-społecznych w Polsce, przyznać musi, że od momentu upadku komunizmu (1989 r.), zaszło wyraźne zubożenie etosu uczniowskiego. Nauczyciele różnych przedmiotów biją na alarm. Osaczeni przez rozpuszczonych i agresywnych uczniów twierdzą, że nie mają odpowiednich warunków ku temu, by w środowisku szkolnym przekazywać wiedzę, by skutecznie oddziaływać wychowawczo. Ktokolwiek jest w stanie w miarę rzetelnie ocenić sytuację, ten widzi jak na dłoni, że źródło takiej patologii uczniowskiej leży przede wszystkim w polskiej rodzinie, która nie umie w sposób skuteczny oddziaływać wychowawczo na młodsze pokolenie. Ponadto słabość polskiego ustawodawstwa, które wyniosło ponad normę prawa dziecka, a zawężyło do minimum prawa nauczyciela, pogłębia jeszcze bardziej i tak nie najlepszą sytuację polskiego szkolnictwa. Zwłaszcza w dużych miastach (choć nie tylko) uwidaczniają się złożone problemy wychowawcze dzieci i młodzieży. Są nimi między innymi: różnorodność przyczyn rozchwiania osobowości, narastanie postaw roszczeniowych nastolatków wobec osób starszych, zminimalizowanie autorytetu rodziców, nauczycieli i osób duchownych, niemalże trwałe konflikty międzypokoleniowe, coraz częstsze popadanie młodych w uzależnienia (przede wszystkim w narkomanie), niski poziom kultury osobistej, odrzucanie możliwości istnienia świata transcendentnego, znudzenie nauką, w tym także lekcją religii, codzienne życie pośród przytłaczającej sonosfery, przy jednoczesnym odrzuceniu potrzeby ciszy. Na tym między innymi tle wyrasta nasilające się zjawisko agresji młodzieży, i to takiej agresji, która zasadniczo nie zna żadnych granic.

W kontekście – może nie do końca obiektywnie ujętego obrazu polskiego szkolnictwa – pragniemy zapytać: co sam Bóg Trójjedyny ma do powiedzenia współczesnemu nauczycielowi religii (także katechecie) w kwestii „swoistej pedagogii” zawartej na kartach Pisma Świętego? Jak się ma niepowtarzalna metoda wychowywania narodu wybranego do współczesnego modelu szkoły? Zamiarem

autora tegoż artykułu będzie zatem nakreślenie w pierwszym rzędzie pedagogii samego Boga wobec swojego ludu. I choć nie jest to moim zamiarem, to jednak dobrze by było podjąć się próby odpowiedzi także na inne powyżej postawione pytania. Mając na uwadze zarysowane trudności, spróbuję odnieść pedagogię Bożą do katechezy parafialnej, jak i lekcji religii, które razem wzięte powinny mieć także obecnie zorientowanie chrystocentryczne¹.

W rozwoju katechezy chrystocentrycznej znaczącą rolę odegrała tzw. „pedagogia Boża”, czyli określony sposób postępowania samego Boga w stosunku do człowieka, na każdym etapie historii zbawienia. Aby rozwinać pełniej prezentowane zagadnienie, należy udzielić odpowiedzi na następujące pytania: na czym polega istota pedagogii Bożej? Jakie są biblijne podstawy pedagogii Bożej? Czy zachodzą jakieś istotne relacje między pedagogią Bożą a katechezą czy lekcją religii? Jaki wpływ może wywierać pedagogia Boża na katechezę zorientowaną chrystocentrycznie? Jakie znaczenie dla współczesnej katechezy ma pedagogia Jezusa Chrystusa oraz styl pedagogii założonego przez Niego Kościoła? Jakie skutki praktyczne dla współczesnej katechezy implikuje problematyka pedagogii Bożej? Na te i inne pytania szukać będziemy odpowiedzi w przedkładanym artykule.

Zagadnienie pedagogii Bożej, na której koncentrujemy uwagę, stało się szczególnie aktualne w teologii pastoralnej pod koniec XIX i na początku XX wieku. Wielu ówczesnych teologów zaczęło szukać trwałych relacji zachodzących pomiędzy świeckimi naukami wychowawczymi, na czele z pedagogiką, a oddziaływaniem wychowawczym Kościoła, które z natury rzeczy odwoływało się zawsze do inspiracji chrześcijańskich². Na wzajemne związki między pedagogiką świecką a edukacyjną myślą Kościoła rzymskokatolickiego zaczęto zwracać baczniejszą uwagę od momentu krystalizowania się katechezy kerygmatycznej³. Katecheza kerygmatyczna pośród celów i zadań katechezy podkreślała także funkcję wychowania do wiary. Jednakże mówiła przy tym o odpowiednim sposobie przekazywania wiary, czyli o tak zwanej pedagogii Bożej, pedagogii wiary lub drodze do wiary. Postrzeganie katechezy jako swego rodzaju „pedagogii Bożej” stanowi znaczący element w praktyce duszpasterskiej Kościoła⁴. Jednocześnie przyjęcie rozumienia katechezy jako „drogi wychowania do wiary” może nieść ze sobą szereg trudności. Zauważmy, że z punktu widzenia teologii katolic-

¹ Chrystocentrycznego ukierunkowania polskiej katechezy żądają podstawowe dokumenty Kościoła katolickiego. W tym względzie można wymienić: *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej KKK), *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (dalej DOK), czy Jana Pawła II Adhortację apostolską *Catechesi tradendae* (dalej CT).

² M. Majewski, *Współczesne kierunki katechetyczne*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 18 (1971) 3, s. 184–187.

³ Początki tego kierunku sięgają XIX wieku, a jego inicjatorami byli: B. Overberg (†1826), J. Sailer (†1832), i J. Hirscher (†1865). Jednakże dopiero wydanie w 1936 r. książki J. Jungmanna pt. *Die Frohbotschaft und unsere Glaubensverkündigung* zapoczątkowało ostatecznie proces tworzenia się katechezy kerygmatycznej.

⁴ A. Orczyk, *Pedagogia wiary*, „Katecheta” 42 (1998) 6–7, s. 24.

kiej „wiara jest najpierw osobowym przyłgnięciem człowieka do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił”⁵. Czy wobec tego jest możliwy zaplanowany wpływ na stan wiary wychowanka z zewnątrz? Czy jest możliwe takie oddziaływanie wychowawcze na katechizowanego, które automatycznie wpływa na jego wnętrze i rodzi wiarę w sercu? Czy „wychowanie do wiary” można sprowadzić tylko do jakiejś formy mechanicznego przekazywania doktryny chrześcijańskiej, do socjalizacji religijnej lub indoktrynacji ideologicznej?

Trudności związane ze wzajemną korelacją natury i łaski, życia i wiary, pedagogiki i doktryny Kościoła, stara się naświetlić i rozwiązać nowe *Dyrektorium ogólne o katechizacji*. Mając na uwadze skomplikowany proces przekazu wiary w dobie silnych tendencji sekularyzacyjnych, *Dyrektorium* stwierdza: „Wobec tej złożonej sytuacji może się zdarzyć, że wielu chrześcijan będzie odczuwało zakłopotanie i zagubienie się, nie umiając sobie poradzić w różnych sytuacjach ani ocenić orędzi, jakie w nich występują, bądź porzuci regularne praktyki religijne i będzie żyło tak, jakby Bóg nie istniał, często uciekając się do zastępczych form pseudoreligijnych. Ich wiara jest poddawana próbom i wystawiana na zagrożenia, na ryzyko wygaśnięcia i zamarcia, jeśli nie będzie ustawicznie ożywiana i wspomagana”⁶. Wobec takiego przesłania, dokument ten obliuguje katechetów do rozwijania takiej katechezy, która będzie oparta na przemyślanej i zrównoważonej koncepcji pedagogii Bożej. Chodzi przecież o katechezę, która będzie zdolna nie tylko przekazywać religijną wiedzę, ale także kształtować postawy ludzkie, jak i chrześcijańskie w zsekularyzowanym społeczeństwie.

Doświadczeni katecheci szkolni wiedzą, że w trakcie lekcji religii łatwiej jest przekazywać i egzekwować treści doktryny chrześcijańskiej, niż kształtować u wychowanków odpowiednią postawę wypływającą z wiary⁷. W miarę poprawna znajomość prawd wiary przez katechizowaną młodzież nie oznacza przecież automatycznego życia z wiary. W złożonym kontekście polskiej katechezy szkolnej łatwo zauważyć, że coraz szybciej ewoluuje ona w kierunku lekcji religii. Lekcja religii zaś siłą rzeczy kładzie większy akcent na przekaz treści niż na formowanie osobowe do wiary. Dzieci i młodzież nie mają ponadto „sakralnego zaplecza”, które straciła katecheza od momentu przejścia z parafii (1990 r.) do środowiska szkolnego.

Z całą pewnością problematyka tzw. pedagogii Bożej powinna mieć istotny wpływ również obecnie – na proces formacji młodego pokolenia. Jest to sprawa oczywista, kiedy mówimy o wychowaniu religijnym w ramach pedagogiki religii czy teologii pastoralnej. Dlatego w artykule zwróci się uwagę na wyraźną obecność pewnych idei wychowawczych, obecnych w działaniu samego Boga. Na-

⁵ KKK 150.

⁶ DOK 193.

⁷ A. Orczyk, art.cyt., s. 24; P. Curtaz, *Catechetica*, Casale Monferrato 1991, s. 56–58.

stępnie zaś wyodrębnione idee pedagogii Bożej zostaną odniesione do złożonej problematyki wychowania przez katechezę współczesnej młodzieży. Zagadnienie pedagogii Bożej odnosić się będzie w praktyce przede wszystkim do osoby samego katechety (podmiot aktywny) jak i do osoby katechizowanego ucznia (podmiot receptywny).

JAHWE-BÓG STAREGO PRZYMIERZA JAKO WYCHOWAWCA

Każda jednostka katechetyczna powinna mieć wpisane w swoją strukturę określone wartości wychowawcze. Mają one być jednak zawarte nie tylko w należycie przygotowanym (od strony teoretycznej) konspekcie, ale przede wszystkim w trakcie realizacji danej jednostki lekcyjnej. Nie da się przecież dogłębnie przekazywać wiedzy religijnej bez pogłębionej interioryzacji prawd wiary przez katechizowanego⁸. Problematyka chrześcijańskiego wychowania dzieci i młodzieży może jednocześnie sprowokować pytanie: czy, i w jaki sposób w źródłach Objawienia Bożego obecne są wskazania pedagogiczne – szczególnego rodzaju pedagogia Boża, która by uwiarygodniła ludzkie poczynania katechety w procesie wychowania do wiary młodego pokolenia? Pytanie to jest bardzo ważne, kiedy chcemy mówić, na początku XXI wieku, o wychowaniu w duchu chrześcijańskim. Postawienie problemu wychowania do wiary wydaje się w pełni usprawiedliwione, gdyż zarówno Pismo Święte, jak i nauka Ojców Kościoła⁹ mówią wyraźnie na temat pedagogii Boga w historii zbawienia.

Trójjedyny Bóg zostaje ukazany na kartach Starego Testamentu jako ten, który jest pierwszym wychowawcą narodu wybranego¹⁰. Już Stary Testament, będąc pedagogią „pierwszego Przymierza” Boga z ludźmi, przekazuje podstawowe normy moralno-pedagogiczne¹¹. Czyni to zazwyczaj poprzez wprowadzenie słów: „Słuchaj, Izraelu, praw i przykazań, które ja dziś mówię do twych uszu, ucz się ich i dbaj o to, aby je wypełniać” (Pwt 5, 1). Różnorodne instytucje prawne pierwszego przymierza miały na celu religijną formację narodu izraelskiego. Były one bez wątpienia znaczącym czynnikiem formacji młodych i starszych pokoleń Izraela. Historia przymierza zawartego pomiędzy Bogiem-Jahwe i jego ludem odsoniła Izraelitom prawdę, że tylko Jedyny Bóg jest dla narodu wybranego wybawieniem¹². Przymierze z Bogiem okazało się konieczne

⁸ Por. J. Jeziorska, *Wybrane metody nauczania i uczenia się*, Warszawa 2004, s. 80; Tenze, *Szkolne pytania, czyli dylematy nauczania*, Warszawa 1995, s. 15–26.

⁹ Szczególnie pisma św. Ireneusza (ok.†200) i Klemensa Aleksandryjskiego (ok.†215). Patrz: H. Pietras, *By nie milczeć o Bogu. Zarys teologii Ojców Kościoła*, Kraków 1991, s. 65–71 i 89–93.

¹⁰ *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1990, s. 1085–1087.

¹¹ Obecne przede wszystkim w postaci Dekalogu.

¹² H. Muszyński, *Trwałość pierwszego przymierza*, „Ateneum Kapłańskie” 82 (1990) 486, s. 178–179.

do zbawienia całej ludzkości, a wierność temu Przymierzu była odpowiedzią każdego człowieka na wierność Boga¹³.

Podstawowym aktem prawnym, który przypieczętował osobisty związek Boga ze społecznością Izraela, stało się zatem przymierze¹⁴. To szczególne przymierze zostało zawarte już z patriarchami narodu wybranego: Noem, Abrahamem, Izaakiem i Jakubem¹⁵. W późniejszej historii Izraela było ono ciągle kontynuowane i odnawiane, osiągając właściwe sobie apogeum na górze Synaj (Wj 19–24; 32–34). Tak oto zawarte przymierze odsłaniało niepowtarzalną i oryginalną pedagogię Bożą, rozumianą (między innymi) jako ściśle określony sposób obecności Boga pośród swojego ludu. Pedagogia wiary Boga-Jahwe stawała się jasna i czytelna w historii Izraela. Wychowanie narodu wybranego dokonywało się przecież poprzez permanentną formację narodu wybranego – przez formującego Boga. Ten jedyny Bóg daje się poznać jako ten, który ze względu na miłość do każdego człowieka „jest” ze swoim ludem (Wj 3, 13–14). Dopiero w dalszej kolejności odsłonił się jako ten, który przez Mojżesza przekazał przymierze w postaci kamiennych tablic prawa, które z biegiem czasu nazwano powszechnie Dekalogiem¹⁶.

Z biegiem czasu na kartach Starego Testamentu rysuje się wyraźna linia wychowawczej obecności Boga, który „jest” pośród swojego ludu. Dobrze tę myśl oddają słowa z *Księgi Powtórzonego Prawa*: „Uznaj w sercu, że jak wychowuje człowiek swego syna, tak Pan, Bóg twój, wychowuje ciebie” (Pwt 8, 5). Autor natchniony, który zapisał te słowa, czuje się najprawdopodobniej spadkobiercą proroków. Jednocześnie u proroka Ozeasza możemy odnaleźć inne znaki wychowawczej dłoni Boga: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem [...]. A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem [...]. Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. [...] schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go” (Oz 11, 1–4). Tego rodzaju miłość Boża, pełna troski i czulej opieki, została zobrazowana szczególnie na przykładzie opuszczonego dziecka, które według alegorii proroka Ezechiela, zostało znalezione przy drodze. Dziecko to, niemalże już umierające, oczekuje na konkretną pomoc, której może mu udzielić jedynie człowiek silny fizycznie i w pełni dojrzały (Ez 16, 5–8). Między innymi w tych miejscach odsłania się stopniowo na kartach Starego Testamentu niepowtarzalna pedagogia Boża. W sposób naturalny prowadziła ona w kierunku

¹³ J. Nagórny, *Teologiczna interpretacja moralności Nowego Przymierza*, Lublin 1989, s. 91.

¹⁴ P. Salomon, *Co Chrystus daje dzisiaj młodym? Nauczanie Jana Pawła II do młodzieży*, Kraków 1998, s. 19.

¹⁵ Por. *Słownik biblijny*, red. H. Langkammer, Katowice 1990, s. 123.

¹⁶ J. Bagrowicz, *Ideal wychowawczy Starego Przymierza (I). Pedagogia Przymierza w Pięcioksięgu*, w: *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, red. A. Rynio, Stalowa Wola 1999, s. 146–147; H. Muszyński, *Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych*, „Ateneum Kapłańskie” 82 (1990) 485, s. 10.

przyjęcia przez Izrael fundamentalnego przesłania Jahwe jako osobistego depozytu: „To mówi Pan: Synem moim pierworodnym jest Izrael” (Wj 4, 22)¹⁷.

Księga Powtórzonego Prawa pozwala rozumieć dzieje wybrania narodu izraelskiego jako niekończącą się lekcję międzyosobowych relacji wychowawczych. Pełne wymagającej miłości odniesienie Stwórcy świata do kruchego człowieka zostało wyrażone w natchnionym zapisie: „Uznaj w sercu, że jak wychowuje człowiek swego syna, tak Pan, Bóg twój, wychowuje ciebie” (Pwt 8, 5). Biblijne wydarzenia dowodzą, iż Jahwe-Bóg dał się poznać narodowi izraelskiemu jako mądry i wymagający pedagog, jako Ojciec wychowujący i wprowadzający umiłowane przez siebie dzieci w nową jakość życia. Na gruncie wiary otrzymane przez ludzi życie przedłuża się po cielesnej śmierci w nieskończoną wieczność przy miłującym Bogu.

Tak właśnie, przykładem miłosnej inicjatywy ze strony Boga w życiu narodu wybranego stały się Jego obietnice złożone patriarchom. Następnie tajemniczą pedagogią Boga-Jahwe zwiastowały wielkie wydarzenia związane z wyzwoleniem Izraelitów z niewoli egipskiej, jak i dar nadania Prawa (Dekalog) na górze Synaj. W ramach pedagogii wiary rysują się również początkowo niezrozumiałe interwencje Boga zmierzające do ukarania Izraelitów, dalej ich naprawy, a w końcu udzielenia Bożego przebaczenia¹⁸.

PEDAGOGIA JEZUSA CHRYSYTA

Pogłębienie teologicznej treści Starego Przymierza osiągnęło właściwą sobie pełnię w nauce Nowego Testamentu. Nowy Testament, czyli nowe przymierze zostało uzupełnione przez nową pedagogią Jezusa Chrystusa. „W historii zbawienia Bóg wybrał taką pedagogię, by swój plan zbawienia przedstawić w starym Przymierzu przez prorocтва oraz za pośrednictwem figur i w ten sposób przygotować przyjsie swojego Syna, twórcy nowego Przymierza i udoskonalającego wiarę (por. Hbr 12, 2)”¹⁹. W nauce Nowego Przymierza zasadniczym pedagogiem staje się Jezus z Nazaretu. Swoista pedagogia Nowego Testamentu widoczna jest już wtedy, kiedy Jezus gromadzi wokół siebie apostołów²⁰. Z biegiem czasu staje się On dla najbliższych sobie uczniów Mistrzem i wzorem w wyborze tego wszystkiego, co jest prawdziwym dobrem: „Dałem wam przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13, 15). Strategię wychowawczą Jezusa Chrystusa wyjaśnia dokładniej *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Jezus jako wychowawca przyjmuje nas takimi, jacy jesteśmy, i stopniowo prowadzi nas do Ojca. Zwracając się do tłumów, które idą za Nim, Jezus [...] otwiera je na nowość

¹⁷ J. Bagrowicz, art.cyt., s. 148–150.

¹⁸ A.M. Sicari, *Wychowanie a Objawienie*, „Communio” 2 (1982) 3, s. 4.

¹⁹ *Directorium Catechisticum Generale* (dalej DCG) 33.

²⁰ A. Rynio, *Biblijne podstawy wychowania*, w: *Pedagogika katolicka...*, s. 164.

Królestwa, które przychodzi. Następnie objawia im tę nowość w przypowieściach. Wreszcie do swoich uczniów [...] będzie mówił otwarcie o Ojcu i o Duchu Świętym”²¹. Pedagogia postępowania Jezusa uczy dostrzegania niepowtarzalnej wartości osoby ludzkiej, otwarcia się na miłość Królestwa Bożego, obiektywnego osądu otaczającej rzeczywistości. Uczy dogłębnej miłości i szacunku wobec tego, co Stwórca powołał do istnienia, odkupił poprzez mękę, śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna²².

Jezus jako pedagog nowego przymierza stał się w pierwszym rzędzie formatorem swoich uczniów²³. Stale przebywając z apostołami, uczył ich pedagogii modlitwy i czynu, otwierał na miłość Ojca, prowadził do rozumienia miłości ofiarnej, która sięga aż po krzyż. W ten sposób Jezus z Nazaretu wskazywał na podobieństwa i różnice, jakie mogą zachodzić pomiędzy formacją a wychowaniem w duchu Jego pedagogii. W kontekście pedagogii Jezusowej, termin „formacja” wydaje się być znaczeniowo głębszym niż termin „wychowanie”. Formacja bowiem oznacza „ukształtowanie jakiegoś obrazu, nadanie kształtu »nieuformowanemu«, surowemu materiałowi”²⁴. W ziemskim życiu Jezusa formacja staje się ciągłym procesem wychowawczym, gdzie celem formacji jest nie tylko wychowanie „do”, ale przede wszystkim uformowanie „jako”, czyli ukształtowanie na pewien obraz i wzór. Proces wychowawczy Jezusa z Nazaretu wydaje się zmierzać ku całkowitej, totalnej przemianie grzesznej kondycji zagubionego człowieka. Dlatego formacja wydaje się czymś więcej niż wychowanie. W szkole formacji Jezusa Chrystusa cele wychowawcze będą zależne od ostatecznego celu, jakim jest zbawienie każdego człowieka²⁵.

Znaczącym elementem pedagogii Jezusa, który wypada tutaj podkreślić, było uwalnianie licznych ludzi chorych od dolegliwości fizycznych i psychicznych (tzw. pedagogia uzdrawiania). Jezus z Nazaretu był zdolny zarówno współczuć, jak i budzić nadzieję w ludzkich sercach²⁶. Poprzez przyjęty styl życia stał się bliski każdemu człowiekowi cierpiącemu. Pomagał, zwłaszcza pojedynczym osobom, odczytać sens własnej egzystencji. W Jego pedagogii działania widać było ustawiczną troskę o każdego człowieka, zwłaszcza tego, który zagubił się w życiu. Dlatego można ten etap działalności Jezusa określić także pedagogią wsparcia, a następnie pedagogią duchowego odrodzenia (por. J 3, 1–21; Łk 15, 11–32).

²¹ KKK 2607.

²² *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, tłum. z j. włos. A. Lis, Katowice 1996, s. 83.

²³ S. Jędrzejewski, *Pedagogia Jezusa w świetle Ewangelii*, „Seminare” 18 (2002), s. 10–13.

²⁴ G. Hansemann, *Wychowanie religijne*, Warszawa 1988, s. 41.

²⁵ G. Groppo, *Teologia dell'educazione. Origine, identità, compiti*, Roma 1991, s. 192–193.

²⁶ G. Kusz, *Przekaz wiary na progu trzeciego tysiąclecia*, „Analecta Cracoviensia” 29 (1997), s. 240.

Jedyna w swoim rodzaju pedagogia Jezusa z Nazaretu miała na celu wyzwolenie od zła. Jezus starał się umacniać każdego człowieka w zdrowiu fizycznym i psychicznym. Budował w ludziach zdrowe poczucie ludzkiej wolności, ale i odpowiedzialności. Styl pedagogii Jezusa dowartościował przede wszystkim godność każdej osoby ludzkiej poprzez podkreślenie niepowtarzalności i wartości każdego człowieka²⁷. *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, wskazując na charakterystyczne elementy pedagogii Jezusa, podkreśla w niej: „przyjęcie drugiego, w szczególności ubogiego, małego grzesznika, jako osoby miłowanej i szukanej przez Boga; szczere głoszenie Królestwa Bożego jako dobrej nowiny prawdy i pocieszenia Ojca; styl delikatnej i silnej miłości, która wyzwala od zła i rozwija życie. [...] Zapraszając uczniów, aby szli za Nim do końca i nie patrząc wstecz, Chrystus powierza im swoją pedagogię wiary jako pełne dzielenie się swoją sprawą i swoim przeznaczeniem”²⁸.

Pedagogia Jezusa została oparta także na umiejętnie prowadzonej sztuce korekty. Sam Jezus Chrystus, podciągając współczesnych mu ludzi wzwyż, wychodził naprzeciw nich wszystkich z postawą pełną szacunku i miłości²⁹. W ten sposób Jezus odsłonił nowe oblicze miłosierdzia. Stylem przyjętego życia wyrażał zrozumienie słuchaczy, choć nie akceptował ich grzechów. Zainteresowanym pozwalał wejść w indywidualną relację ze sobą, która zazwyczaj prowadziła interlokutora rozmowy do osobistej przemiany. Jezus otwierał nie tylko umysły najbliższych mu uczniów, lecz przede wszystkim leczył ich serca³⁰. W drogę pedagogii Jezusa w zasadniczy sposób wpisały się Jego pytania³¹. Poprzez sokratejski styl pytań Jezus z Nazaretu pobudzał do myślenia tłumy, jak i poszczególnych ludzi. Otwierał ich umysły i serca, mobilizował do podjęcia decyzji, do personalnej odpowiedzi na pytanie: „Za kogo uważają Mnie ludzie?... A wy, za kogo Mnie uważacie?” (Mk 8, 27.29). Tak bardzo osobiste pytania domagały się w czasach Jezusa jednoznacznej odpowiedzi, odnoszącej się nie tylko do posiadanej przez nich wiedzy, ale nade wszystko do indywidualnego doświadczenia własnej wiary w Syna Bożego. Także i dzisiaj dorastająca młodzież, czy też osoby w pełni dojrzałe stają w podobnej sytuacji, kiedy usiłują dać odpowiedź na pytanie: „Kim jest dla mnie Jezus Chrystus?”³².

²⁷ R. Rybicki, *Wprowadzenie do pedagogiki chrześcijańskiej*, Częstochowa 1997, s. 72.

²⁸ DOK 140.

²⁹ M. Kalinowski, *Duszpasterstwo młodzieży*, w: *Duszpasterstwo specjalne*, red. R. Kamiński, B. Drożdż, Lublin 1998, s. 23.

³⁰ J. Kraszewski, *Metody katechetyczne w świetle Dyrektorium ogólnego o katechizacji*, w: *Katecheza Kościoła w świetle „Dyrektorium ogólnego o katechizacji”*, prac. zbior, Kraków 1999, s. 159.

³¹ A. Rynio, dz.cyt., s. 166.

³² Szerzej na ten temat: J. Goraj, *Jezus Chrystus w wypowiedziach katechizowanych maturzystów*, w: *Jezus Chrystus centrum katechizacji*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 2000, s. 93–133; A. Jagiełło, *Jezus Chrystus w oczach młodych Polaków*, w: *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, i na wieki*, red. I. Dec, Wrocław 1999, s. 95–104.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI MIEJSCEM UAKTUALNIENIA PEDAGOGII BOŻEJ

Najogólniej mówiąc – teologia – jest nauką refleksją nad tajemnicą życia Trójjedynego Boga. Współczesny zaś sposób wyrazu i interpretacji prawd wiary kształtował się poprzez wieki historii Kościoła. Podobnie ma się sprawa, kiedy przychodzi nam zabierać głos w dyskusji nad problemem tzw. pedagogii Bożej. Cała teologia Kościoła katolickiego ma to do siebie, iż musi być nauką poprawną logicznie i wewnątrznie niesprzeczną. W tym kontekście pedagogia Boga Ojca łączy się ściśle z pedagogią Jezusa Chrystusa, a ta z kolei ze współczesną pedagogią Kościoła. Kościół katolicki i Chrystusowy zarazem, obecny pośród świata, jest zobowiązany kontynuować pedagogię Boga Ojca i Syna³³. Dlatego Kościół ten wytrwale i konsekwentnie realizuje powierzoną mu misję. Głosząc Ewangelię jako Dobrą Nowinę, bazuje na wypracowanym w ciągu historii zbawienia dziedzictwie kulturowym, intelektualnym i duchowym, które odnosi się także do zagadnienia katechezy³⁴. W Kościele katolickim o wyrazistym obliczu „wspólnota chrześcijańska jest w sobie samej żywą katechezą. Przez to, czym ona jest, co głosi, co celebrytuje i co czyni, pozostaje zawsze żywym, nieodzownym i pierwszorzędnym miejscem katechezy”³⁵. Naturalnym środowiskiem katechezy jest taka wspólnota Kościoła, która najlepiej manifestuje się w dynamicznym życiu poszczególnej rodziny, jak i parafii. Tylko w takiej wspólnocie, w której żyje się wiarą na co dzień, młody człowiek może autentycznie doświadczyć spotkania z Jezusem Chrystusem. Zmartwychwstały Chrystus jest obecny w Kościele, który tworzą ludzie, przede wszystkim w swoim Słowie oraz w sakramentach. Poprzez dogłębne zaś życie wiarą poszczególnych chrześcijan, Kościół jako całość może skuteczniej przemawiać do świata. Pedagogia Kościoła początku XXI wieku podkreśla przede wszystkim wartość wspólnoty chrześcijańskiej jako „żywej katechezy” oraz „pierwszorzędnego miejsca katechezy”³⁶ w posłudze Słowa Bożego. Sprowadzenie zaś w polskiej rzeczywistości edukacji religijnej przede wszystkim do środowiska szkolnego, z pominięciem parafii miejsca zamieszkania, nie wypełnia integralnego wychowania młodego człowieka, na które wskazuje pedagogia Boża. Ponadto w obecnej sytuacji, kiedy młodzież zaakceptowała formę edukacji religijnej w szkole w postaci lekcji religii, trudnym zadaniem wydaje się przyciągnięcie jej do wspólnoty Kościoła.

Wypracowywana przez lata pedagogia Kościoła, wpływająca z pedagogii starego i nowego przymierza, pozostawia katechetom pracującym w szkole lub w parafii ważne wskazania. „Pedagogia katechetyczna jest skuteczna w takiej mierze, w jakiej wspólnota chrześcijańska staje się konkretnym i wzorcowym odnie-

³³ M. Majewski, *Tożsamość katechezy integralnej*, Kraków 1995, s. 104–105.

³⁴ A. Orczyk, art.cyt., s. 28; G. Cionchi, *Catechisti oggi. Note di catechetica, psicopedagogia e didattica per la pastorale dell'età evolutiva*, Torino–Leumann 1999, s. 65–66.

³⁵ DOK 141.

³⁶ J. Kraszewski, art.cyt., s. 160.

sieniem dla drogi wiary pojedynczych osób. Dzieje się tak wtedy, gdy wspólnota staje się źródłem, miejscem i celem katechezy³⁷. Lekcja religii w naszej polskiej rzeczywistości będzie tym efektywniejsza, im bardziej katechizowani będą mieli świadomość, że klasa i szkoła, w której się uczą, jest wspólnotą osób tworzących mały Kościół. Tylko wtedy lekcja religii może wypełnić swoje zadanie, może prowadzić do życia we wspólnocie parafialnej, do Eucharystii i do sakramentów świętych³⁸. W obecnej sytuacji wydaje się to mało prawdopodobne. I to z wielu przyczyn, gdyż sprawa względnie najlepszego miejsca katechezy w polskiej rzeczywistości jest niezwykle złożona. W tym kontekście mocno brzmią słowa nestora polskiej katechezy ks. profesora Jana Charytańskiego: „Lekcje religii prawie w 90% nie prowadzą do osobistego doświadczenia wiary.... Nie ma na lekcji atmosfery wspólnoty kościelnej. Wydaje mi się, że popełniliśmy błąd, wprowadzając katechezę do szkół, rezygnując równocześnie z działalności parafialnej na rzecz młodych³⁹. I chociaż powszechnie wiadomo, jak trudno jest znaleźć odpowiedni klimat przepowiadania Dobrej Nowiny w środowisku szkolnym, to chyba sprawa najlepszego miejsca dla katechezy dalej pozostaje sprawą otwartą.

PEDAGOGIA BOŻA W DOKUMENTACH KOŚCIOŁA

Kształtowana przez oficjalne nauczanie – pedagogia Boża – musiała z biegiem czasu znaleźć wyraz w postaci urzędowych dokumentów Kościoła. Obecne rozumienie pedagogii Kościoła jest zakorzenione w pedagogii Starego i Nowego Przymierza. W centrum pedagogii Kościoła objawia się przede wszystkim pedagogia Jezusa Chrystusa. Zagadnieniu pedagogii wiary poświęcają sporo miejsca również niektóre dokumenty z nauczania Magisterium Kościoła. Mają one przede wszystkim fundamentalne znaczenie w katechetyce i katechezie. Wśród nich wypada wymienić: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Adhortację apostolską *Catechesi tradendae*. Przede wszystkim właśnie *Catechesi tradendae* wyraźnie zachęca, by współczesna katecheza czerpała jak najwięcej z odpowiednio akomodowanej i całościowo przekazywanej pedagogii Bożej: „Istnieje też pedagogika wiary, i nigdy nie zdołamy dostatecznie wyrazić, jak wiele ona może dać katechezie [...]. Zawsze jednak trzeba sobie zdawać sprawę z fundamentalnej odrębności wiary. Gdy bowiem mowa o pedagogii wiary, chodzi tu nie o przekazanie nauki ludzkiej, choćby nawet najwznioślejszej, lecz Objawienia Bożego i to nienaruszonego. Bóg zaś sam w całej historii świętej, a

³⁷ DOK 158; Por. DCG 35; CT 24.

³⁸ Por. F. Adamski, *Wychowanie do zaangażowania w Kościele*, „Communio” 2 (1982) 5, s. 128–129; J. Bagrowicz, *Uwarunkowania skuteczności katechezy. Studium pastoralno-katechetyczne w oparciu o dorobek Josepha Colomb*, Włocławek 1993, s. 72.

³⁹ J. Charytański, *Jak przekazywać wiarę? Rozmawia J. Augustyn*, „Życie Duchowe” (2003) 35, s. 121.

zwłaszcza w Ewangelii, posłużył się pedagogią, która winna być świetlanym wzorem dla sztuki wychowania w wierze⁴⁰.

W sposobie postępowania Boga-Jahwe wobec narodu wybranego – według *Catechesi tradendae* – można prześledzić określone linie działania. Dlatego w teologii pastoralnej mówi się o swoistej pedagogii Bożej wobec wspólnoty narodów czy osób, jak i każdego człowieka⁴¹. Pedagogia wiary w sposób jednoznaczny ukierunkowuje się w stronę „rzeczywistego spotkania z Bogiem [...] oznacza postawienie na pierwszym miejscu i uczynienie swoją relacji, jaką Bóg ma z człowiekiem, oraz pozwolenie Mu na prowadzenie się”⁴². Stąd sposób oddziaływań pedagogiczno-dydaktycznych każdego katechety, czyli jego pedagogia ludzka odsłaniania w czasie katechezy lub lekcji religii, powinna być jak najwierniejszym odbiciem pedagogii Bożej. Styl postępowania i nauczania katechety ma być osadzony w źródłach wiary, w samym fundamencie Bożego Objawienia. Katecheta jest zobowiązany szukać odpowiedniego sposobu wyrazu wiary, uwzględniając kontekst środowiska życia katechizowanego. Nade wszystko zaś każdy katecheta, mając w pamięci pedagogię Jezusa Chrystusa, powinien uczyć swoich wychowanków dojrzałej postawy w wymiarze ludzkim i chrześcijańskim⁴³.

Proces kształtowania się pedagogii Bożej opiera się przede wszystkim na fundamencie Osoby Jezusa Chrystusa, a kontynuuje i pogłębia w czasach nam współczesnych w mocy Ducha Świętego. W odczytywanej ciągle na nowo w Kościele katolickim – pedagogii wiary – podkreślić należy, sugerowaną przez dokumenty tegoż Kościoła, równowagę między miłością i prawem: „Ta pedagogia Boża ukazuje się szczególnie w darze Prawa. Litera Prawa została dana jako »wychowawca«, aby prowadzić lud do Chrystusa (Ga 3, 24). Jednak niemoc Prawa, aby zbawić człowieka pozbawionego »podobieństwa« Bożego, i rosnąca znajomość grzechu, jaką ono daje, budzą pragnienie Ducha Świętego”⁴⁴. Dlatego celem pedagogii Bożej jest ukonstytuowanie takiego człowieka wiary, który działa w pełni autonomicznie, odpowiedzialnie, w poczuciu wewnętrznej wolności. Każdy katechizowany poddany pedagogii wiary jest ustawicznie w drodze. Jego wiara zaś ciągle dojrzewa w mocy Ducha Świętego. Pierwszym zaś, który ma być wierny idei pedagogii Bożej, jest sam katecheta. To właśnie katecheta posłuszny pedagogii Bożej, stara się prowadzić powierzonych mu uczniów do pełni rozwoju osobowego, tak, by jego uczniowie sami doświadczyli spotkania z Bogiem⁴⁵.

Dyrektorium ogólne o katechizacji zwraca także uwagę na to, by w pedagogii Bożej umiejętnie stosować pedagogię wzajemnej komunikacji i dialogu oraz pe-

⁴⁰ CT 58

⁴¹ A. Orczyk, art.cyt., s. 25.

⁴² DOK 139.

⁴³ Por. CT 22; DOK 238–239.

⁴⁴ KKK 708.

⁴⁵ P. Babin, *Methodologie pour une catechese des jeunes*, Lyon 1966, s. 12; J. Kraszewski, art.cyt., s. 157.

dagogię znaku, „gdzie spotykają się czyny i słowa, nauczanie i doświadczenie”⁴⁶. Zanedbaną sprawą w polskiej rzeczywistości jest bowiem brak odpowiedniego rozumienia przez młodzież głębokiej symboliki zawartej chociażby w obrzędach liturgicznych. W dalszej konsekwencji do istotnych elementów wskazujących na wzajemną dynamikę i współzależność między pedagogią Bożą a katechezą należy zaliczyć: teocentryzm, chrystocentryzm, eklezjocentryzm (będący wynikiem wspólnotowego doświadczenia wiary) oraz odniesienie codziennego życia do Objawienia. Szczególnie ważnym zagadnieniem wydaje się dzisiaj realizowanie w praktyce katechetycznej zasady podwójnej wierności: „wierności Bogu i człowiekowi”.

Stąd też współczesna katecheza powinna być zarówno ukierunkowana egzystencjalnie, jak i chrystocentrycznie. Chrystocentryzm katechetyczny natomiast „uznaje centralne miejsce Chrystusa, Słowa Bożego, które stało się człowiekiem i które określa katechezę jako »pedagogię Wcielenia«, przez co Ewangelia powinna być zawsze proponowana dla życia i w życiu ludzi”⁴⁷. Katecheza w akcie pedagogii Bożej ukazuje się zatem jako stały proces albo droga za Chrystusem Ewangelii, którą podejmuje z jednej strony nauczyciel religii, z drugiej zaś uczeń. Pedagogia Boża może stać się znaczącą pomocą do wiarygodnego ukształtowania pedagogiki religijnej, a w ten sposób również wsparciem na drodze wiary współczesnych chrześcijan. Dlatego też wzajemne oddziaływanie na siebie pedagogii Bożej i pedagogiki religijnej (katechetyki) może przynieść wymierne owoce w postaci lepszego dopracowania teorii i praktyki katechetycznej.

Dotychczas już podkreślono, iż w centrum pedagogii Bożej stoi Osoba Jezusa Chrystusa. To właśnie Jezus Chrystus i Jego nauczanie jest fundamentem, bez którego trudno byłoby mówić o pedagogii wiary w znaczeniu chrześcijańskim. Zwłaszcza w koncepcji katechezy integralnej (korelacji) trudno byłoby mówić o realizacji jej podstawowych zadań, czyli: stałego rozwijania poznania wiary, wychowania liturgicznego, formacji moralnej, nauczania modlitwy, wychowania do życia wspólnotowego i do misji⁴⁸. Powiązanie poszczególnych zadań i ukierunkowań katechezy integralnej zbiega się właśnie w Osobie i dziele życia Jezusa z Nazaretu. Jezus Chrystus poprzez wypowiedziane przez siebie słowa, jak i przyjęty styl życia wskazywał zawsze na Boga Ojca, który Go posłał. Posłanie Syna Bożego stało się dziełem miłości całej Trójcy Świętej: Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego. Z tej szczególnej miłości zrodził się również Kościół Chrystusowy, który jest obecnie trwałym punktem odniesienia na niełatwej drodze budowania jedności rozbitej wspólnoty chrześcijańskiej⁴⁹.

⁴⁶ DOK 143.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ DOK 85–86.

⁴⁹ G. Kusz, art.cyt., s. 238; *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, s. 104–108.

PEDAGOGIA BOŻA WZOREM METODY W KATECHIZACJI

Pedagogia lub styl postępowania samego Boga okazuje się znaczącą pomocą dla wszystkich katechetów na ich trudnej drodze pracy w szkole lub w salce parafialnej. Pedagogia Boża odnosi się przecież w sposób jednoznaczny do ważnego zagadnienia w katechezie, jakim jest jej metoda. Pedagogia ta pragnie zatem dać odpowiedź na pytanie: jak katechizować dzieci, młodzież i osoby dorosłe, by doprowadzić ich do wiary dojrzałej? Jak uczyć religii w szkole, kiedy stopniowo narasta laicyzacja naszego społeczeństwa? Jak mówić o Bogu, kiedy znaczącym symptomem naszych czasów jest brak dyscypliny w szkole i narastająca agresja ludzi młodych? Nie znajdziemy w tym artykule odpowiedzi na te pytania. Może on jednak stać się kolejnym przyczynkiem do podjęcia próby udzielenia odpowiedzi na te i podobne pytania w ramach zupełnie innych artykułów. Tutaj jedynie sygnalizujemy problem, który wciąż domaga się pogłębienia.

Teolodzy pastoraliści wiedzą dobrze, że współcześni katecheci powinni stosować w trakcie katechezy lub lekcji religii takie metody, aby jak najobficiej czerpać z pedagogii Bożej. Styl tej pedagogii może być dla wszystkich katechetów twórczą i wciąż żywą metodą wychowania ludzi – przez samego Boga. W katechetyce zaś przez słowo „metoda” można rozumieć – w znaczeniu węższym – ściśle określony sposób przekazywania treści. Natomiast w znaczeniu szerszym będzie to całokształt ustosunkowania się katechety wobec katechizowanych. Postulowany w dokumentach Kościoła katolickiego tzw. chrystocentryzm katechezy odnosić się będzie również do jej metody. Dlatego *Catechesi tradendae* poucza: „Wszelka metoda jest dla katechezy o tyle korzystna, o ile pomaga przekazywaniu wiary i sztuce wychowania w niej, jeśli zaś prowadzi do czegoś przeciwnego, nie ma żadnej wartości”⁵⁰. Umiejętny sposób prowadzenia katechezy ma przecież odsłaniać styl postępowania (pedagogię) samego Boga, z jednej strony Jego sprawiedliwość, z drugiej zaś miłość i miłosierdzie⁵¹.

Nowe *Dyrektorium* katechetyczne z 1997 r. mocno podkreśla związki zachodzące między metodą a przekazywaną treścią w procesie „nauczania-uczenia się”. „Zasada »wierności Bogu i człowiekowi« prowadzi do unikania wszelkich przeciwstawień, sztucznych podziałów czy domniemanej neutralności między metodą i treścią, stwierdzając raczej ich konieczną korelację i wzajemne oddziaływanie”⁵². Zasadniczo każda metoda w katechezie zależy w sposób naturalny od treści poruszanego tematu w danej jednostce katechetycznej, ponieważ: „treść katechezy nie jest obojętna dla żadnej metody, ale raczej wymaga procesu przekazywania odpowiedniego do natury orędzia, do jego źródeł i języka, do konkretnych uwarunkowań wspólnoty kościelnej oraz do sytuacji poszczególnych wiernych,

⁵⁰ CT 58.

⁵¹ RH 4; Por. E. Materski, *Odpowiedzialność Kościoła za katechezę*, Radom 1993, s. 53.

⁵² DOK 149.

do których zwraca się katecheza⁵³. Wszelkie metody w katechezie powinny prowadzić dzieci i młodzież do budowania wiary dojrzałej, do spotkania i zjednoczenia z Osobą Jezusa Chrystusa⁵⁴. Należy pamiętać, że jakakolwiek metoda stosowana w trakcie katechezy jest tylko pewnym „narzędziem”⁵⁵. Przynosi pożądane owoce jedynie wtedy, gdy „znajduje się w ręku” takiego katechety, który z miłością zbliża się tak do katechizowanych, jak i do tajemnicy wiary.

Ojciec Święty Jan Paweł II jest zdania, że w czasie jednostki katechetycznej należy stosować różnorodne metody. We współczesnej ewangelizacji „ta różnorodność stosowanych metod jest oznaką życia i pewnym bogactwem”⁵⁶ katechezy. Na pytanie „jak katechizować?” papież odpowiada:

- tak, by ukazać Jezusa Chrystusa działającego, który jest Prawdą i Miłością⁵⁷;
- tak, by trafić do współczesnego człowieka, uwzględniając jego sytuację, zagrożenia, jego potrzeby, by każdy młody człowiek mógł odczytać swoje powołanie w Chrystusie⁵⁸;
- tak, by poprzez przekazywaną wiedzę religijną przyczynić się do wprowadzania katechizowanych w życie wspólnoty Kościoła, a zwłaszcza w całe jego życie sakramentalne⁵⁹.

W procesie zdobywania wiedzy religijnej oraz kształtowania postawy chrześcijańskiej wyróżniamy w katechezie zwłaszcza metodę indukcyjną i dedukcyjną⁶⁰. I tak, wyjście w określonej jednostce katechetycznej od konkretnych wydarzeń (egzystencja katechizowanych) zwane metodą indukcyjną, domaga się również metody dedukcyjnej, czyli przedstawienia i wyjaśnienia prawd doktryny chrześcijańskiej. *Dyrektorium ogólne o katechizacji* metodę dedukcyjną nazywa również „kerygmatyczną” albo „zstępującą”. W tego rodzaju katechezie proces „nauczania-uczenia się” zaczyna się od oznajmienia katechizowanym orędzia chrześcijańskiego zawartego w dokumentach wiary, takich jak: Biblia, liturgia, nauka Kościoła. Wyjście od problematyki wiary jest konieczne w tym celu, by następnie przejść do problematyki życia. Natomiast metodę indukcyjną *Dyrektorium* katechetyczne nazywa także „egzystencjalną” lub „wstępującą”. Mamy z nią do czynienia wówczas, kiedy w czasie katechezy wychodzimy od problemów i sytuacji bliskich człowiekowi, by następnie poddać je weryfikacji w świetle Słó-

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Por. DOK 80, 98; CT 35, 58; J. Kraszewski, art.cyt., s. 161.

⁵⁵ Por. J. Jeziorska, dz.cyt., s. 70–81.

⁵⁶ CT 51.

⁵⁷ RH 19.

⁵⁸ RH 14.

⁵⁹ RH 19; E. Materski, dz.cyt., s. 54.

⁶⁰ DOK 150; DCG 72; Por. G. Morante, *Metodi, tecniche e strumenti nella catechesi*, w: *Andate e insegnate*, red. E. Alberich, U. Gianetto, Leumann–Torino, s. 205–206.

wa Bożego⁶¹. Konieczność równoległego stosowania metody indukcyjnej i dedukcyjnej jest jednoczesną realizacją zasady „wierności Bogu i człowiekowi”⁶². Słyszysz się przecież o niebezpiecznych tendencjach zbyt jednostronnego akcentowania kerygmy lub życia. Ma to miejsce w sytuacji, kiedy katecheci w pracy z młodzieżą kładą zbyt wielki akcent albo na kerygmę, albo na życie. W ten sposób prowadzą do zachwiania zdrowej równowagi między codzienną egzystencją z jednej strony a Słowem Bożym z drugiej.

W pracy katechetycznej jest niezmiernie istotnym to, aby zasadę pedagogii Bożej odczytać w sposób obiektywny. Następnym krokiem będzie umiejętne jej zastosowanie w praktyce, czyli w trakcie lekcji religii lub katechezy parafialnej. Zwłaszcza katecheci powinni nieustannie otwierać się na miłość Boga, gdyż tak naprawdę od ich postawy i zdolności dydaktycznych bardzo wiele zależy. W formacji katechetów należy bez wątpienia korzystać z podstawowych zasad pedagogii Jezusa z Nazaretu, tak by kształtować w nich odpowiednie cechy osobowościowe i motywację dla ich misji. Za ostatnim *Dyrektorium* należy podkreślić w pracy katechetycznej wymiar personalny (być) katechety, wymiar poznawczodoktrynalny (wiedzieć) i wymiar operatywny (odpowiednio działać)⁶³. Innymi słowy chodzi o to, aby współczesny katecheta, opierając się na pedagogii Jezusa, kreował w sobie odpowiednie kompetencje i osobową tożsamość. Dlatego współczesny katecheta musi być człowiekiem „w drodze”. Musi ciągle kształtować swoje człowieczeństwo, pogłębiać zdolności pedagogiczne i dydaktyczne, a jednocześnie stawać się świadkiem wiary w środowisku, w którym przyszło mu żyć i pracować⁶⁴.

Jeżeli katechizowani są w twórczej interakcji z katechetami⁶⁵ i jednocześnie świadomie poddają się procesowi formacji, który wypływa z pragnienia osiągnięcia przez nich ludzkiej i chrześcijańskiej dojrzałości, to w czasie każdej lekcji religii stają się „czynnym, świadomym i odpowiedzialnym podmiotem”⁶⁶. Tylko taka młodzież, która ma przynajmniej dobrą wolę, może intuicyjnie zrozumieć ideę pedagogii Bożej, a następnie złączyć ją z codzienną egzystencją. Pedagogia wiary w swojej dynamice opiera się przecież na twórczym dialogu między Bogiem i człowiekiem⁶⁷. Stąd w szkolnej lekcji religii chodzi o to, by uczniowie nie tylko odbierali biernie przekazywaną treść, lecz by raczej wnosili kreatywny

⁶¹ DOK 151.

⁶² DOK 145; CT 55; R. Murawski, *Katecheza wierna Bogu i człowiekowi*, „Katecheta” 18 (1974) 5, s. 196–200; M. Majewski, *Katecheza wierna Bogu i człowiekowi*, Kraków 1988.

⁶³ Por. S. Łabendowicz, *Formacja katechetów według Dyrektorium ogólnego o katechizacji*, w: *Katecheza Kościoła...*, s. 138–148.

⁶⁴ Por. J. Szpet, D. Jackowiak, *Lekcje religii szkołą wiary*, Poznań 1996, s. 74.

⁶⁵ G. Cionchi, dz.cyt., s. 151–153; M. Majewski, *Katecheza wierna Bogu...*, s. 118.

⁶⁶ DOK 167; Por. DCG 75.

⁶⁷ M. Majewski, *Antropologiczna koncepcja katechezy*, Kraków 1995, s. 168.

wkład, poprzez osobisty wysiłek, w proces otwierania się na tajemnicę wiary⁶⁸. Każdy katecheta nauczający religii w szkole z całą pewnością może zauważyć, jak trudno jest obecnie osiągnąć, teoretycznie poprawnie opracowany plan, dialogicznego dochodzenia do prawdy. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest bardzo wiele.

W zaprezentowanym artykule starałem się opisać wzajemne związki, jakie zachodzą pomiędzy pedagogią Bożą, katechezą ukierunkowaną chrystocentrycznie i egzystencją ludzką. Katecheza ukierunkowana chrystocentrycznie w znaczącym stopniu czerpie inspirację z pedagogii Bożej, zwłaszcza zaś z pedagogii Jezusa Chrystusa. W tej pedagogii ma najpełniejszy przykład profesjonalnego oddziaływania wychowawczego. Idea pedagogii Jezusowej domaga się wertykalnego i horyzontalnego wymiaru katechezy. Taka pedagogia wiary dobrze wpisuje się w podwójną „zasadę wierności Bogu i człowiekowi”.

Problematyka pedagogii wiary wskazuje na konieczność kerygmatycznego oraz antropologicznego wymiaru katechezy zorientowanej chrystocentrycznie. Katecheza ukierunkowana chrystocentrycznie jest zobowiązana do wyboru odpowiednio dobranej metody katechetycznej. Metoda ta będzie zależała od charakteru treści nauczania, celu dydaktycznego i wychowawczego, katechizowanych uczniów, bazy dydaktycznej oraz od możliwości samego katechety. W procesie przekazywania wiary, na przykład w czasie szkolnej lekcji religii, Kościół katolicki nie ma własnej, jedynej i wyłącznej metody katechizowania⁶⁹. W świetle pedagogii Bożej wybiera on z dydaktyki świeckiej takie metody, które możliwie najlepiej odpowiedzą współczesnym „znakom czasu”. Dlatego metodyka katechetyczna wykorzystuje w katechezie (obok teologii) osiągnięcia nauk pedagogicznych, psychologicznych czy socjologicznych w celu jak najlepszego przekazu tajemnicy wiary⁷⁰.

Pedagogia wiary (Boża) jest zatem wychowawczym działaniem samego Boga. Sposób postępowania Boga odsłania w historii zbawienia tajemniczy plan skierowany ku perspektywie zbawczej⁷¹. Kształtującej się w czasie historii zbawienia pedagogii wiary nie można sprowadzić lub ograniczyć tylko do czysto ludzkich spekulacji. Pedagogia Boża przekracza przecież możliwości jej dogłębnego zrozumienia, jak i pełnego zastosowania w praktyce katechetycznej. Pomimo to, może być dla każdego katechety określonym paradygmatem, a także ideałem, do którego należy zmierzać w pracy katechetycznej. Pedagogia Boża, zresztą jak najbardziej słusznie, stała się podstawą opracowania teologii chrześcijańskiego wychowania. Przyczyniła się także do wykrystalizowania refleksji teoretycznej i praktycznej, ściśle związanej z podstawami pedagogiki religii i katechetyki. Pedagogia Boża wpisała się na trwałe w podwójną „zasadę wierności Bogu i czło-

⁶⁸ DOK 157; DCG 75.

⁶⁹ E. Alberich, *Katecheza dzisiaj*, tłum. z j. włos., Warszawa 2003, s. 289–296.

⁷⁰ Por. DOK 148; CT 51.

⁷¹ C. Bissoli, *Pedagogia di Dio*, w: *Dizionario di Catechetica*, red. J. Gevaert, Torino–Leumann 1987, s. 493–494.

wiekowi”. Podpowiada w ten sposób, iż w nauce religii katolickiej należy zmierzać do jak najpełniejszej korelacji pomiędzy doktryną Kościoła a przedmiotami świeckimi nauczanymi w szkole. Tylko w konfrontacji z innymi przedmiotami świeckimi lekcja religii będzie mogła przyczyniać się do kształtowania właściwej tożsamości ludzkiej i chrześcijańskiej młodzieży.

Pedagogia wiary może się stać dla każdego katechizowanego swoistą lekcją życia. Ponieważ ze swojej natury jest ona dialogicznym wezwaniem skierowanym przez Pana Boga do człowieka, dlatego domaga się wolnej odpowiedzi ze strony ewangelizowanego ucznia w środowisku szkolnym lub parafialnym. Pedagogia Boża podkreśla taki proces wychowawczy, który prowadzi zainteresowaną Ewangelią młodzież do szukania obiektywnej prawdy we wspólnocie Kościoła. Pedagogia ta przywołuje zarówno głębokie wartości humanistyczne jak i te, które odnoszą się bezpośrednio do tajemnicy Jezusa z Nazaretu. Przede wszystkim zaś pedagogia wiary stara się uczyć katechizowanych życia godnego człowieka i chrześcijanina, na wzór Jezusa Chrystusa, który wymaga także ofiary. Jest więc pedagogią głęboko chrystocentryczną. Dlatego też wnosi znaczący wkład w ciągle kształtującą się refleksję katechetyczną.

Pedagogia Boża sięga egzystencji każdego młodego człowieka. Podobną pedagogią Bożą kierował się przecież w swoim systemie wychowawczym św. Jan Bosko. System ten nazywał przewencyjnym lub uprzedzającym. Dla św. Jana Bosko chrześcijańskie wychowanie było sprawą wiary, rozumu i serca⁷². W tym momencie widzimy jasno, jak wielką rolę w procesie odkrywania tajemnicy wiary odgrywa sam katecheta szkolny lub parafialny. To zwłaszcza on ma obficie czerpać z pedagogii samego Jezusa Chrystusa, posiłkując się racją rozumu i serca. W edukacji chrześcijańskiej początku XXI wieku możemy mieć uzasadnioną nadzieję, że tylko ten katechizowany, który jest człowiekiem dobrej woli, i który otrzymał od Boga niezasłużoną łaskę wiary, będzie mógł dzisiaj nie tylko spotkać się z Jezusem Chrystusem, ale zjednoczyć się z Nim i pozostać wiernym tej Prawdzie przez całe życie⁷³.

⁷² C. Bissoli, *Jan Paweł II o systemie wychowawczym księdza Bosko*, tłum. z j. włos. K. Misiaszek, Warszawa 2001, s. 70–82; L. Cian, *Wychowanie w duchu ks. Bosko*, tłum. z j. włos. I. Gucewicz, Warszawa 1990, s. 197–199.

⁷³ Por. J. Kraszewski, art.cyt., s. 164; M. Sondej, *Świat potrzebuje świadectwa*, w: *W poszukiwaniu kształtu katechezy*, red. B. Klaus, Tarnów 2000, s. 139–142.

GOD'S PEDAGOGY AS A SOURCE AND A MODEL OF CHRISTOCENTRIC CATECHESIS

Summary

In the article I have covered the following themes:

- God in the Old Testament as a tutor,
- Jesus Christ as a model and a teacher of life,
- The Catholic Church as a representative of God's pedagogy,
- God's pedagogy in the teaching of the Catholic Church,
- God's pedagogy as a model of catechesis,

I wanted to emphasize the connection between God's pedagogy and a Christocentric catechesis, which is inspired by pedagogy of the Trinity, whereas the present catechesis is influenced by Christ himself and his style of life.

Nota o Autorze: ks. **JANUSZ GORAJ SDB** – doktor teologii pastoralnej. Wykładowca katechetyki w WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie oraz w WSD Zmartwychwstańców w Krakowie.

Słowa kluczowe: katecheza, pedagogia Boża, Stare Przymierze, Nowe Przymierze, chrystocentryzm.